



Papież zna swój Kościół, zna świat, w którym żyjemy, na pewno wie, jak uratować to, co tracimy, jak odnaleźć ten skarb, któremu na imię wiara.

Większość z nas przez ostatnie dwa tygodnie czekała na wiadomości z Watykanu. Chcieliśmy usłyszeć jak najszybciej te ważne i potrzebne słowa, które niosą na cały świat dobrą nowinę, że Kościół powszechny, katolicki ma Papieża. Nowy Papież tak bardzo oczekiwany przez nas ukazał się po raz pierwszy na balkonie Bazyliki Świętego Piotra w Rzymie 13 kwietnia o 21.06 białoruskiego czasu. Przybył z dalekiego kraju, Ameryki Łacińskiej, gdzie mieszka 483 mln katolików - jest ich o niemal 200 mln więcej niż w Europie. Oglądając w telewizji te szczególne chwile nowej drogi Kościoła, od razu zrozumiałem i odczułem, że jest to człowiek bardzo prosty, spokojny i pokorny, a najważniejsze bardzo miły i otwarty. I to nie były tylko moje myśli - znajomi, internauci, dziennikarze wszyscy jednogłośnie mówili o tym. Takiego Papieża dzięki działaniu Ducha Świętego ma Kościół. Już znamy receptę na pokonanie kryzysu wiary, szczególnie w Europie. Z dalekiej i ciepłej Argentyny przychodzi prosty Franciszek, aby nieść wiarę bardzo żywą i mocną tam, gdzie jej poszukują, do osób, którzy ją stracili albo się zachwiali, do każdego potrzebującego jej umocnienia, do biednych i ubogich w duchu. † Włoska prasa od razu po wyborze nowego Papieża, który przybrał imię Franciszek, drukuje nowe wydania gazet z tytułem: „Franciszku, napraw nasz Kościół”. Wielkie i trudne zadania stoją przed nowym Papieżem. Ojciec Święty to wszystko rozumie, dlatego podczas każdej możliwości prosi nas o modlitwę w jego intencji. Pragnie przebywać, szczególnie w pierwszych dniach swojego skromnego pontyfikatu, w ciszy i skupieniu, zagłębiać się w modlitwie za każdego z nas, za cały Kościół Chrystusowy, którego Piotrem został kardynał z Argentyny Jorge Mario Bergoglio.

Odwołanie się do imienia biedaczyny z Asyżu nie jest przypadkowe, jest to głęboka i przemyślana decyzja. Jak sam Papież mówi, św. Franciszek był człowiekiem modlitwy i czynu, człowiekiem, który pamiętał zawsze o biednych, który niósł każdemu Chrystusa. Myślę, że zapomnieliśmy trochę o takiej prostocie serca i własnego uczynku, o tym, że i my możemy być tak prości jak św. Franciszek i obecny papież Franciszek. Święty Franciszek, który nawet mógł się dogadać ze zwierzętami, podpowie na pewno Papieżowi Franciszkowi, jak dogadać się z

każdym członkiem Kościoła powszechnego.

Papież zna swój Kościół, zna świat, w którym żyjemy, na pewno wie, jak uratować to, co tracimy, jak odnaleźć ten skarb, któremu na imię wiara. Te dzieje Kościoła katolickiego nabierają szczególnego znaczenia w Roku Wiary, w okresie Wielkich dni męki, śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

W tej ważnej dla Kościoła chwili, kiedy mamy już Papieża Franciszka, chciałbym przede wszystkim, Drodzy Czytelnicy, wyrazić radość i wdzięczność. Wdzięczność Panu Bogu, że pomógł tak sprawnie rozeznaczyć tego, którego wybrał na swojego namiestnika na ziemi. Ze słowami Papieża Franciszka pragnę w imieniu swoim oraz zespołu redakcyjnego naszej gazety „Słowo Życia” złożyć najserdeczniejsze życzenia świąteczne, każdego z Was zaprosić do wyznania Chrystusa na każdy dzień życia, aby nigdy nie byliśmy zmęczeni tym, że przepraszamy Boga za nasze słabości, aby każdy z nas szedł do przodu z Chrystusem, budował Kościół na skale i wyznawał zawsze Zmartwychwstanie do nowego, lepszego życia z Bogiem. Życzę, aby Święta Wielkanocne były radosne i miłe, aby każdy w tych dniach odczuł ciepło w swoim sercu i domu, dzieląc się życzliwością z każdym człowiekiem. Niech Chrystus Zmartwychwstały błogosławi każdemu z nas w naszych dobrych poczynaniach. Wesołego Alleluja oraz smacznego jajka.